

KYRJEK LYBELSKI

PISMO CODZIENNE.

TRAGEDJA FRANCJI

Straszna i wstrząsająca wiadomość biegnie w płatek Francji i świat cały. Prezydent Republiki Francuskiej — Doumer, zwiędzający wystawę książek w Paryżu, padł zamordowany zbrodnią z ręką emigranta — Rosjanina, który rgnął się na życie pierwszego obywatela Francji.

Stała się potworna zbrodnia, która o głębi wstrząsnęła świadomością dzika.

Padł bowiem człowiek, który niepełna rok temu wyniesiony na urząd prezydenta Francji — symbolizował w sobie najlepsze cechy człowieka, obywatela, polityka.

Padł z ręki fanatycznego wroga bolszewizmu, który protest swój przeciw olśniewił krwawo zamemstrował we Francji, trój Francji, która przyciemnia przysłuliła u siebie tysiące emigrantów rosyjskich.

Zbrodnicze strzały Pawła Gogulewa, kierowane w najwyższy majestat Republiki Francuskiej przekreślają świętą rana azylu...

Zbrodnia paryska spada ciężarem wrogiego przekleństwa na emigrację rosyjską, która ponosi moralną odpowiedzialność za zbrodniarza, który w sposób tak potworny zaspokoili swe pragnienie zemsty na Francji, za to, że je podjęła walki z Rosją Sowiecką. Omroczna dusza rosyjska, przepojona nihilizmem moralnym dostojniejszyny w rozwiązywaniu tragicznego eszczęścia swego kraju, wkroczyła na rasną drogę, krzyżowania niewinnych i obarczania odpowiedzialnością, którzy jak tragicznie zmarły prezydent Doumer — nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za to, co się dzieje w Rosji.

Zaprawdę, tylko ktoś, z pokroju durowego Raszkolnikowych, naznaczony symgiatem „Biesów”, mógł w sposób „pryncypialny” na oczach świata złożyć, na gościnnej ziemi francuskiej płacić tak krwawo Francji za jej serce i ludzkość. Ogrom nieszczęścia spadł na Francję — ogrom hańby na emigrację rosyjską, która z pośród siebie wydała zbrodniarza.

Stała się zbrodnia — przyjąć musi rana.

Ale kara choćby najsrozsza i najsprawniejsza nie wróci życia Prezydentowi Doumer i nie zdejmie żaloby ze standardu Republiki, który przykryje umnę nieszczęśliwej ofiary. Zaprawdę tragedia rodu Doumer jest tragedją Francji.

Gdy w czasie wielkiej wojny Ludów, w najświętsze ideały ludzkości i Honor Francji — legli bohaterską śmiercią na polu chwały, wszyscy czterej Doumerowie — pozostał przy życiu, stymnacie bólu nieutulony ojciec i bywatel, który w swej osobie, otóżonej powszechnym szacunkiem obywateli, symbolizował beżimiar ofiar Francji...

I los przysądził, że padł na posterunku ko Prezydenta Francji — stary Doumer, krwią swoją okupiwszy majestat najwyższego w Państwie stanowiska. Nad trumną Prezydenta Doumer popłynęła się w bolesnej zadumie głowy wszystkich ludzi, którzy potępiają wszelką zbrodnię — choćby legła się ona wet z rozpacz i fałszywego umiłowania Ojczyzny.

Prawdziwa miłość ojczyzny — nie da zbrodni. Żąda ofiary z krwi i mięsa, żąda pracy i poświęcenia na rzecz obra ogólnego — ale wszak zbrodnia jest ofiarą.

W tych smutnych i tragicznych dniach

ZGON PREZYDENTA DOUMER'A

PARYŻ. 7.5. (Pat.) Dziś o godz. 4 m. 40 nad ranem zmarł Prezydent Republiki Francuskiej Doumer.

W chwili śmierci znajdowali się przy konającym prezydencie pani Doumer, rodzina, najbliżsi współpracownicy kancelarii cywilnej i wojskowej, premier Tardieu i większość członków rządu.

O godz. 4-ej min. 45 komisarz Lelils stanął na ganku jednego ze skrzydeł szpitala i odkrywszy głowę oznajmił zgromadzonym:

„Panowie, Prezydent Republiki zakończył przed chwilą życie”.

Szpital, w którym przez całą noc gromadzili się liczne tłumy, natychmiast opustoszał. W chwilę później ukazała się pani Doumer, w otoczeniu córek. Wdowa po Prezydencie była tak wyczerpana, iż obydwie córki musiały ją prawie ze znieść z kilku stopni schodów i odprowadzić do samochodu. Zwłoki Doumera przewiezione zostały wkrótce potem do pałacu Elizejskiego.

PARYŻ. 7.5. (Pat.) Prasa jednomyślnie podkreśla olbrzymie wrażenie i powszechne oburzenie, jakie wywołało zabióstwo. Wszystkie pisma wskazują na powszechną sympatię i szacunek, jakim cieszył się prezydent Doumer, który, stojąc ponad tryumem paryżanem, nie mógł wzbudzać gwałtownej nienawiści.

Leon Blum na łamach „Le Populaire” piętnuje zbrodnię w imieniu socjalistów.

PARYŻ. 7.5. (Pat.) Wiadomość o zamachu na prezydenta odbiła się szerokim echem we wszystkich miastach Francji. Tłumy gromadzą się na ulicach, wszystkie polityczne i artystyczne zebrania zostały odwołane.

PARYŻ. 7.5. (Pat.) Donoszą o pewnych manifestacjach w dzielnicy Montparnasse, gdzie mieszka wielu Rosjan. Interwencja policja ograniczała się do tychczas do rozpraszania tłumów gromadzących się w pobliżu kawiarni, do których uczęszczają Rosjanie.

LONDYN. 7.5. (Pat.) Zgon prezydenta Doumera wywarł wielkie wrażenie w angielskich kołach politycznych i dyplomatycznych, które zwały wielki kult dla osoby zmarłego. Cała opinia publiczna jest do głębi oburzona zbrodniczym zamachem. Lansbury zaznaczył, iż Doumer miał wielkie zasługi, nie tylko dla Francji, lecz dla całego świata, a śmierć jego

Francji—Polska jak długa jest i szeroka, łączy się z narodem francuskim w ogromie jego bólu, cierpienia i nieutulonego żalu po tragicznie zmarłym pierwszym obywatelu Francji.

Wszak Polska pamięta mord swego Prezydenta, tam w Zachęcie... —Cyfry 1922—1932 są jednaką tragiczną dla Polski i Francji.

Polska, która potępia mord swego Prezydenta, potępia mord Prezydenta Francji — jak potępia wszelki mord i zbrodnię dokonaną na człowieku i narodzie.

Biada zespołom ludzkim, które wydają ze swego grona Gogulewch czy Niewiadomskich. Ciąży nad nimi wieczyste przekleństwo krzywdy, która nie przestanie krzyżać, aż usiąsny On, i tak, jak słonce nie przestanie świecić, tak krzywdy pierwej nie skończy, aż krzywdziciele Boży nie dosięgną gron.

Franciszek Krzyżanek.

przynosi wielką szkodę sprawie pokoju i porozumienia międzynarodowego.

Niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o zgonie, król Jerzy polecił ambasadorowi angielskiemu przelać na ręce wdowy po prezydencie oraz premiera Tardieu depesze kondolencyjne.

BADANIE GOGULEWA.

PARYŻ. 7.5. (Pat.) Badanie mordercy prezydenta republiki francuskiej trwało przez 2 godziny. Na niektóre bardziej konkretne pytania Gogulew nie odpowiadał zaraz, lecz wahał się przez chwilę, spoglądał na mur wzrokiem, zdawałoby się umyślnie oglupiałym, poczem oświadczył: „Jestem rosyjskim faszystą”. Badanie zakończono o godz. 19.

Gogulew otoczony znaczną grupą policjantów został odprowadzony do samochodu prefektury policji, oczekującym go przed komisariatem. W chwili wsiadania podniósł on ręce skrapowane kajdanami na wysokość twarzy, jakgdyby chciał uczynić gest modlitwy.

PARYŻ. 7.5 Pat. Żona Gogulewa została aresztowana. Kiedy morderca wy prowadzany był z komisariatu, tłumnie zebrana publiczność usiłowała przerwać kordon policyjny, wydając wrocie okrzyki pod adresem mordercy i żądając dla niego kary śmierci.

PARYŻ. 7.5 Pat. Zwłoki prezydenta Doumera zostaną dziś rano zabalsmowane, poczem będą wystawiane w głównej sali pałacu, zamienionej na kaplicę, dokąd będzie miała dostęp publiczność. Tardieu wraz z członkami rządu opuścili pałac Elizejski o godz. 6-ej rano.

PARYŻ. 7.5. (Pat.) Księga, złożona w pałacu Elizejskim, zaczyna zapełniać się podpisami. Zwłoki Prezydenta są wystawione w głównej sali, czuwają przy nich członkowie rodziny oraz przedstawiciele domu cywilnego i wojskowego Prezydenta Republiki.

DEPESZA KONDOLENCYJNA MIN. ZALESKIEGO

GENEWA. 7.5. (Pat.) Minister Zaleski wysłał depeszę następującej treści: „Jego Ekscelencja p. Andrzej Tardieu, prezes rady ministrów w Paryżu.

W ciężkiej żalobie, która dotknęła Pański Kraj, żechce Wasza Ekscelencja przyjąć pełne wtruszenia moje i mego narodu głębokie i serdeczne wyrazy współczucia. Tragiczny zgon Prezydenta Republiki Narodu Francuskiego będzie boleśnie odczuty przez naród polski, który zawsze wysoko cenil cnoty obywatelskie Zmarłego i Jego bezgraniczne oddanie Ojczyźnie.

LUBELSKI SYNDYKAT ROLNICZY

KRAK. PRZEŁ. M. 64

zawiadania

iz dla wygody Szanownej Publiczności rozpoczął

ROZWÓZKĘ WĘGLA

w plombowanych paczkach po 50 kg. z dostawą na miejsce, na każde żądanie.

CENA HURTOWA!

495

Na letnisku Świdnik pod Lublinem

SPRZEDAŻ DROBNYCH PARCELI BUDOWLANYCH

przy samej stacji kolei i większych letniskowych w odległości pół milimetra od stacji po cenach niskich i z wypłatą na raty do lat 2-eh.

Informacje szczegółowe i zgłoszenia w Lublinie, Krakowskie. Przedm. 56, m. 4, w mieszkaniu Zygmunta Majewskiego.

752

NASIONA WYBOROWE ogrodowe — NARZĘDZIA CHEMIKALIA ROLNICZE I OGRODOWE

SADZONKI ŻYWOKOSTU „MATADOR” najtańsza i najlepsza pasza dla inwentarza

I wiele innych artykułów niezbędnych dla W.W. Panów Rolników i Ogrodników poleca:

SKŁADNASION OGRODOWYCH, ROLNYCH I ZBOŻ.

BOHDAN DRZEWECKI I S-ka

Lublin, 8-te Długa 10 (w podwórzu) telefon Nr. 11-25

CENNIKI NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE

Dzisiejsza sytuacja budżetowa

Opublikowane ostatnio zestawienia dochodów i wydatków skarb państwa za ubiegły rok budżetowy, t. j. za okres od 1 kwietnia 1931 do 31 marca 1932, dostarczyły materiału dla licznych artykułów prasowych. Jak zwykle, tak i w tym wypadku, „komentarze” pewnej części prasy, zwłaszcza „Sir. Narodowe”, podsygnowane rzekomo „wnikliwością”, a w istocie tylko mocno tendencyjne i przekrajawiające omawiane zjawiska, — usiłują wypaczyć istotny obraz dzisiejszej polskiej sytuacji budżetowej.

Sięgniemy więc do faktów i cyfr. Jak wiadomo, rok ubiegły zamknięty został deficytem, wynoszącym kwotę 204 milionów złotych. Jest to kwota niewątpliwie poważna, nie można jej jednak komentować w oderwaniu od ogólnej sytuacji gospodarczej świata, dalej od ogólnej sumy wydatków państwa, wreszcie od rezerw skarbowych. W porównaniu z ogólnymi wydatkami, nasz zeszlifowany deficyt wynosi 8,2 proc. tych wydatków, a więc kwotę znacznie mniejszą od niedoborów budżetowych innych państw europejskich i amerykańskich, które wykazują 15, 25 proc., a nawet do 30 proc. wydatków. Tak więc np. budżet Belgii za ostatni okres zamknięty został niedoborem w wysokości 16 proc., — budżet Łotwy — 15 proc., Rumunii 22 proc. ogólnych wydatków i t. d. Następnie, jeśli chodzi o deficyt Polski, należy go rozumieć we właściwym znaczeniu. W pojęciu przeciętnego obywatela wyraz: „deficyt” kojarzy się zwykle z „niedoborem”, w ścisłym tego słowa znaczeniu, a więc z brakiem, prośbą, z „luką” w budżecie, której nie ma czym zapłacić. Otóż tak nie jest. Nasz deficyt w przeciwnieństwie do bardzo wielu krajów zagranicznych, znalazł całkowicie swe pokrycie w rezerwach, nagromadzonych w latach dawniejszych, przyczem rezerwy tych bynajmniej nie wyczerpał. Licząc od 1926 roku, kiedy to rząd pomajowy poraz pierwszy w odrodzonej Polsce zdołał zapewnić krajowi równowagę budżetową (w lipcu 1926 r.) — w poszczególnych latach mieliśmy następujące nadwyżki, względnie deficyty:

1926/27 nadwyżka	160,6 milj. zł.
1927/28	214,7 milj. zł.
1928/29	167,2 milj. zł.
1929/30	38,4 milj. zł.
1930/31 deficyt	61,8 milj. zł.
1931/32 deficyt	204,0 milj. zł.

Jak widzimy, cztery pierwsze lata daly państwu nadwyżki w sumie 580,9 miljon. zł. Jest to rezerwa, która pozwoliła nie tylko pokryć 265,8 miljon. zł. deficytu za ostatnie dwa lata kryzysowe, ale która i na przyszłość daje jeszcze państwu środki na wypadek „dalszych trudności”.

Na fakt istnienia tych trudności oczywiście oczu zamykać nie można. Pod wpływem powszechnego kryzysu gospo-

darczego obniża się dochód wszystkich jednostek gospodarujących, a więc i dochód państwa, wskutek czego muszą być zmniejszane również wydatki. Trudności w nieograniczonej redukcji tych wydatków, ze względu na potrzeby i zadania państwa, — prowadzą do deficytów. Śmiało rzecz można, że zagadnienie dostoso-wania wydatków do zmniejszanych dochodów państwowych stanowi od dwóch lat centralny problem gospodarczy dla wszystkich państw świata. Kraje posiadające jeszcze rezerwy w swych kasach, znajdują się w znaczenie lepszym położeniu od tych, które z rezerw zupełnie już zostały ogołocone, a które — jak Niemcy i Czechosłowacja — musiały się nieść do wypuszczenia bonów skarbowych na pokrycie deficytu, lub — jak np. Austria — państwa południowo-wschodniej Europy — do prób o pożyczki zagraniczne.

W bieżącym roku budżetowym stoi przed Polską niewątpliwą konieczność zastosowania szeregu dalszych oszczędności w stosunku do utrzymania równowagi budżetowej, jeśli weźmie się pod uwagę, że rok ubiegły dał państwu 2.262 miljon. zł. dochodów, nowy zaś budżet preliminaruje je na kwotę 2.377 milionów. Trudno przypuścić, aby rok bieżący przyniósł większe dochody, aniżeli ubiegły, pomimo podniesienia, względnie wprowadzenia szeregu nowych podatków. W związku z tem pewne wydatki będą musiały być zredukowane i nad tem właśnie Rząd pracuje w chwili obecnej.

Czy istnieje niebezpieczeństwo „zwichnięcia równowagi”, względnie „niemożności utrzymania jej”, jak to twierdzą różni „alarmiści”?

Trzeba stwierdzić, że tego niebezpieczeństwa w chwili obecnej nie ma. Nie uciekając się do dalszego obniżenia pensji pracowniczych, co byłoby rzeczą zu pełnie niewskazaną, — niektóre wydatki, przewidziane w nowym budżecie, dadzą się zredukować o kwotę około 130 miljon. zł. Dzięki pracom unifikacyjnym i usprawnieniowo-administracyjnym, prowadzonym intensywnie przez Rząd — osiągnąć

będzie można również znaczne oszczędności.

Wreszcie nie należy zapominać o wymienionych już rezerwach. Na dzień 1-go kwietnia r. b. wynosiły one 325 miljon. zł. w tem przeszło 80 miljon. zł. gotówką, — reszta w papierach i lokatach, z których część da się jeszcze — szybko — upłynnić. Do tego dochodzi niewyżyskany jeszcze kredyt w Banku Polskim na sumę 80 miljon. a w ostalności i bilon, którego emisję państwo może jeszcze podnieść o 30 miljon. zł. Nowy rok budżetowy rozpocząłmy więc z płynnymi rezerwami, wynoszącymi ponad 200 miljon. zł. To jest nasza siła, sprawująca, że nie ma powodu do niepokoju.

Najistotniejszą jednak wartością, najskuteczniejszą zabezpieczającą równowagę budżetową, jest zdecydowana wola w tym kierunku. Tej woli Rząd niejednokrotnie dał już wyraz w słowie i w czynie. Ostatnio o istnieniu tej woli przypomnieli p. wicepremier Zawadzki, stwierdzając w swem przemówieniu na zjeździe samorządu gospodarczego, że „Rząd ze swej strony potrafił powścią zserg ciężkich i niepopularnych decyzji i zastosować szereg stanowczych i nieraz surowych środków, aby zachować nienuarzone dwie podstawy prawidłowej gospodarki społecznej: równowagę budżetu i zdrowy pieniądz”.

Jeśli tylko całe społeczeństwo ożywi, nie będzie ją sama wola, wówczas obro na obu tych podstawach tam łatwiej będzie mogła być przeprowadzona. Zachowanie zaś równowagi budżetowej i stałości pieniądza — jak to słusznie podniósł p. wicepremier — jest kardynalnym warunkiem poprawy ogólnej sytuacji gospodarczej, w chwili, gdy obiektywne warunki na tę poprawę pozwolą.

Mac Donald: rzyje się lepiej

— Z Londynu donoszą, że premier Mac Donald miał nieco niespokojną, stan jednak jego oka jest zadawalniający.

Pan Prezydent Rzpłite w Katowicach

KATOWICE. 6.5. (Pat.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej w dniu wczorajszym wyjechał do Katowic na posiedzenie miesięcznego instytutu badań, które odbył się w sali unij. gospodarczej. Pan Prezydent zwiedził śląskie zakłady techniczne i obecny będzie na odczytye prof. W. Świętosławskiego z Warszawy p. „Problemy poprawy koksu hutniczego”.

Ordzie prezydenta Hoovera do kongresu

Prezydent Hoover w nieprzewidzianym orędziu, skierowanym do kongresu, oświadczył, że obawy i popochłapanowały skutkiem naruszenia równowagi budżetowej przez kongres i jego prób wprowadzenia inflacji. Prezydent prosi kongres o szybką przyjęcie budżetu i projektu ustawy oszczędnościowych.

Liga kobiet dla szerzenia pokoju i wolności

W dniach między 15, a 19 maja odbędzie się grenoble pod przewodnictwem Jeanne Addams, delegatki Stanów Zjednoczonych, międzynarodowy kongres Ligi Kobiet dla szerzenia pokoju i wolności.

Walki z partyzantami w Mandzurji trwają w dalszym ciągu

Zródła sowieckie donoszą z Mukden, że w północnej Mandzurji podział oddział japoński stoczył 3-godzinny bitwę z bandytami chińskimi. Partyzanci stracili około 100 zabitych i rannych, cofnęli się. Ze strony japońskiej zginęło 6 żołnierzy. Zauważono 2000 skoncentrowanych członków oddziałów partyzanckich w rejonie miejscowości Dunchua na północny wschód od Mukden. W rejonie tym policja polska straciła dwóch zabitych i czterech rannych. Na wschodniej drodze kolej wschodnio-chińskiej japońscy żołnierze całodniowej bitwie stracili 30 zabitych i rannych.

Według doniesień z Charchinu, podczas starcia pod Sachaljanem nad Amurem, padło 20 żołnierzy z japońskiego oddziału wywiadowczych. Dwiudziestu japońskich zamierza wysłać ekspedycję karną do Sachaljanu i do obszaru Dabcha.

Francuskie misje wojskowe opuszczają Polskę

— Prasa donosi, że francuskie misje wojskowe: morska i lotnicza 1-go czerwca rb. mają opuścić Polskę.

Prasa szwajcarska o szantażu niemieckim

ZURYCH. 6.5. (Pat.) Prasa tutejsza obszernie komentuje artykuł „Daily Express”, zawierający wiadomość o planowanym rzekomo przez Polskę za jej Gdańsk. Artykuł powyższy traktuje prasę zuryską jako — jeden z niemieckich manewrów propagandowych, odmawiając mu wszelkich cech prawdziwości. Stanowisko to zajęły pisma jeszcze przed ukazaniem się wiadomości o. oficjalnem zaprzeczeniu informacji „Daily Express”. Najpoważniejsze z pism tutejszych „Nauwe Zürcher Zeitung” zamieszcza równocześnie z wi-

domościami „Daily Express” obszerny trzyszpaltowy artykuł p. t. „Polska a rozbrojenie moralne”, który zawiera szczegółowe streszczenie projektu polskiego w tej sprawie, złożonego Lidze Narodów.

Artykuł podnosi ważność i aktualność projektu polskiego oraz stwierdza, że Polska poczyniła już w siebie poważne kroki w celu jego realizacji. Przykładem tego jest umowa z niemieckim towarzystwem radiowym, która daje dotychczas dodatnie rezultaty.

ANIELA FLESZAROWA. 20)

Bombikowa miłość

„Proszę mnie nie straszyc” protestuje, zmarszczywszy brwi Marylka. Widziałam w 1905 roku rewolucję w Warszawie... wiem do czego są zdolni kozacy... jeśli mój pokój wam potrzebny pójdę spać do lodzi na środek jeziora...
„Ah, ehl — trzymaj, się za boki kózek — Nie bojsz krasawic! my chcemy tylko spać... Ełiehehe...” Snył się głośno — do lodzi na jezioro — ci romantyczność!
Pozwol — przewiel mu milczący dotąd kolega... „Mademoiselle — wrócił do podenerowanej Maryli... je wam daje słowo honoru oficera, że w waszej szkole żadnego nieporządku nie zrobił, ani jedne kartka, pięperu wam nie zgłnie... Ja sam rozlokuję tam żołnierzy i jutro rano klucze do rąk wam oddam.
„Proszę się zgodzić!” — nalegał chcąc załagodzić zajście.
Uczciwo, przosta w wyrazie, twarz tego oficera i poważna przekonująca wymowa zrobiły swoje. Marylka zawahała się w opozycję... Wreszcie, patrząc mu prosto w oczy zapyła:
„Pan skąd pochodzi?”
„Ja — estończyk!” uśmiechnął się oficer i dodał „Mój neród szenuje szko-

ly...” i pokazał w sympatycznym uśmiechu szereg równych białych, jak ser żebów. — St-łowe oczy z brzo szkieł parzyły zyciwile i ulmujaco.
Marylka po krótkiej chwili namysłu, podeszła wreszcie do szufady biurka, aby wyjąć z niej żądane klucze. Tym czasem mały kozak rozsiadł się beczere monialnie z drugiej strony biurka i przegladal tytuły ustawionych na nim rzędem książek.
„Ehl — barmotaj! — wot i biblioteka... Ekonomia polityczna... Socjalizm... Historje pedagogji, a ot i literatury... rosyjska... ludno! mednarod, pomnicie Gogola?” i poczał deklamować:
„Cicha ukraińska noc...”
„Gwizdy błyszczą i gasną...” kończyła frazę Marylka, uśmiechając się z odrobina leku. „A potem spytała: „Pan z Ukrainy?” — „Tak z nad Dniepru, z Kijowa” oświadczył prawie uprzejmie.
„Ach, ten Dniepr! Namięczył nas na kursie profesor przedmiotów rosyjskich i Dnieprem i Zadnieprem, w historii i literaturze. Miałymy go dość, przyznam się panu!”
„Ale z Gogolem można się pogodzić” — oświadczyła pojednawco i zaczęła deklamować:
„Sini! Dniepr...
Za chwile rozebrzmiał dwugłos — ukraińiec chodził nerwowym krokiem

po pokoju, rozczesując upierścienkowanymi palcami kruczają bijną czuprynę i zachłytał się Gogolem — Estończyk przysłuchwał się uważnie, stojąc w mroku pod ścianą, a na surowej jego twarzy igrał pobłażliwy uśmiech. Wreszcie podszedł do kolegi i trzymanymi w ręku kluczami dotknął jego ramienia.
„No, dosyć Szszal! trzeba iść spać. Żołnierze przed drzwiami czekają, i pan nie można — ulzej — niepokój — skoro mamy klucze...”
„Skłonili się obydwa z uprzejmością dobrze wychowanych ludzi i jeszcze przy drzwiach przepaszali:
„Wybaczenie niepokoi, mademoiselle! Ot, służba nie drubia!”
Odeszli... Mocno i starannie zamknęła za nimi zasuwki, odet gnawszy z ulgą. Potem pozamykała okienko i sprawdziła stan zasuwki przy drzwiach, wiotarych do nieliskania gospodarza; a gdy wreszcie poczuła się jako tako zabezpieczoną przed ewentualną napaścią dzikiej hordy, zgłosiła światło i położywszy się w ubranu na posłoci (kto wie co jeszcze może się zdarzyć tej nocy) usiłowała bezskutecznie zasnąć.
Gdy przed wschodem słońca kozacy opuszczają wieś, Marylka śpi kamieniem snem. Na ganek czekają na nią jej klucze wraz z małą kartką zaplanego

papieru. To pozdrowienie od ponu go Estończyka, pisane w języku rosyjskim — „żegnajcie mademoiselle! S! moziecie, zycie nam — szczęśliwego powrotu!”
Zamyśla się Marylka nad tą kartką, nagrzynoloną w poświechu okienka i s-nuty uśmiech wybęga na błądki, znużoną twarzyczkę: „jeśli nie zreciecie... komuż mam życzyć szczęwego powrotu i gdzie! Nieprzyjaciół mojej ojczyzny? Tu? Biedny człowiek wracaj zdrowo, ale nie do nas! Wra do swojej ziemi, także nieszczęśliwie uciemiężonej!”
W szkole istotnie było wszystko porządku. Zaden sprzet nie był uszkodzony, a zemki, scapy i szufady pozost nienuarzone. Estończyk dotrzymał swego przyrzeczenia. Jedyne na podłodze i stołach pozostało dużo słomy z lewisk żołnierskich.
Była mu teraz wdzięczna, że zala dził konflikt między nią a tamtym oficerem, że nie musiała ustąpić kozakom swego pokoju, gdzie przecież ukryte szafie stały karabiny.
Zajrzała do szufady ściełu. Nie naruszone śliska gładkie śpięte sroskami, by żołnierze w ordyńku, leżały i stożkowane kule.
(D. c. n.)

Strzelecka praca wychowawcza

Społeczne wychowanie Strzelców

Cele i zadania Akademickiego Oddziału Zw. Strzeleckiego

już podnosiliśmy na łamach naszego pisma znaczenie, jaką ma praca dla szego Państwa i wspominaliśmy, że S. przystąpił do bardzo trudnego zadania, jakim bezsprzecznie jest naukanie naszego obywatela solidnej i szczernej pracy. Związek Strzelecki może wszystkie swe siły w terenie, aby zacząć od rzeczy małych, a przez wszystkie otwiera oczy swej braci i siostry, że dużo jest do zrobienia. Z uczy, że jego członkom nie wolno ojcinnie przechodzić mimo pewnych rzeczy, które służą dla powszechnego dobru, a które z tych czy innych względów nie mogą oddać pełnych usług społeczeństwu. To właśnie wysubtelnienie zmysłu, dążącego do ładu we wszystkim, co społeczne, co służy dla do ogółu — jest zadaniem bardzo trudnym. Jeśli się zważy, że obywatel nasz tychczas patrzył na wszelkie urzędzanie publiczne jako na własność kogoś innego, nam wrogiego. Jednak zdrowe ziarno rzucone na glebę młodych serc obywatelskich nie zgięło bez plonu. Teraz już strzelce nie zechodzą obojętnie obok przewróconego przez wiatr płotu, popuszczonego, zamulonego rowu odpływowego itp. nie pyta on teraz, czy to jest ten ukodowany przedmiot. Dla niego teraz najważniejszym zagadnieniem jest dągnięcie do naprawy, do uporządkowania tego, co przynosi korzyść pewnej grupie ludzi. Strzelce wie, że ładu i porządku zaczyna się od najdrobniejszych spraw społecznych, wydział się na świat to wyższe szczeble kultury, wie, że zwałowaniem tego naszego „jakos tam ładu” zrodził się zedełek na nowego obywatela, który nic nie ma wspólnego z dawną gnuśnością i braniem dążeń do poprawy bytu, swego swego najbliższego otoczenia. Przeniknięcie tych idei do umysłu szerszych braci strzelców jest już wielkim sukcesem pracy wychowawczej obywatelskiej. Mnie jeszcze czyni nie gładką, ale za chęcią, może jeszcze pracę podejmowaną przez zespoły strzeleckie wywołują na twarzach wlecznych sepek kół umiękłych, wzgardliwych, a to dlatego, że wyniki tych prac są male. Tak, z tem, że wyniki tych prac są male, zgadzamy się i my, ale pamiętać musimy, że to są dopiero początki

akcji, że to jest stadium kielkowania ziarna rzuconego na wdzierającą rolę, która niewątpliwie wyda znacznie lepsze plony. A ze swej strony możemy zapewnić, że Z. S. nie ustanie w pracy, dopóki ze swych członków nie stworzy

takich ludzi, do których wszyscy będą się garnęli, wiedząc o tem, że w potrzebie zawsze znajdą pomoc u Strzelców. Na innym miejscu podejmy fakty, ilustrujące w części wyniki przeprowadzonej akcji wychowania obywatelskiego.

Indywidualne i zespołowe działania obywatelskie

Pow. Lubartów: wylewy Wierpiąca pozyczyły w roku bieżącym znaczne szkody. Woda zerwała szereg mostów, z których nie wszystkie dało się uratować. Kilka z nich uratowali strzelcy i tak — strzelcy ze Spiczyna, Januszków i Stoczka wyratowali mosty w swych rodzinnych miejscowościach. Akcje ratownicze trwały po kilka godzin.

Oddz. Niedźwiada: ob. Mazur — spuścił wody z pol., ob. Charliński poprawił plot starcowi, ob. Pańnik przekopał rów, ob. Bronisz zrobił mostek, ob. Praczyk poprawił plot przy kępcy.

Oddz. Wojnaki: ob. Sałata wyra-

wał tonącą kobiletę, ob. Bogdański poprawił słup w kopcu granicznym.

Oddz. Krasne: ob. Sokiniński Józef naprawił bezinteresownie buty biednemu.

Ostrów chełmski: ob. ob. Fijolek St. i Hajduk pomagali podnieść wywroconę furę z drzewem i siano, ob. Kogut naprawił zlamaną poręcz na moście.

Jest to zaledwie bardzo drobne części działań — podałyśmy je dla zilustrowania artykułu wstępnego.

Dalsze działania obywatelskie, tak indywidualne jak i zespołowe podawać będziemy stale na łamach naszego dodatku strzeleckiego.

Masowe sadzenie drzewek przez Strzelców

Propagowana wśród strzelców myśl, aby dzień imienia Marszałka uświetnić pracą — daje coraz szerzej rezultaty. Niedawno podaliśmy na tem miejscu wiadomość o rozpoczęciu akcji sadzenia drzewek, mającej być wyrazem hołdu dla Wodza Narodu, a dziś możemy już podać konkretne jej wyniki.

Z braku miejsca podejmy jedynie suche fakty:

Pow. Krasnostaw: ogółem obsadzono lipami, akacjąmi, kasztanami i jarzabiną 9 km. Drogi Krasnostaw — Zolkiwko. Oddziały Z. S. Oleścin, Bobrowe, Głinska, Orchnowice, Bobliwo wraz z dziećmi szkolną obsadziły drogę od Wierpola do Gorzkowa; Oddz. Poperczyn, Olchowice, Czysa, Debrina, Bocięta drogę od Chorupnika do Olchowic; Oddz. Żółkiew i Krak. Przedm. — drogę Krasnostaw — Żółkiew.

Pow. Lubartów: oddział w Spiczynie posadził 13 drzew owocowych przy stacji Spiczyn — Kijany; oddział w Zawieprzycach posadził 31 drzew owocowych

przy gościńcu, idącym z Zawieprzyc do Wólki Zawieprzyczej.

Pow. Tomaszów lub. Oddział w Kazimierzowie obsadził 42 czeremichami i jabłonią plac szkolny i przyszłe boisko. Drzewka ofiarowali poszczególni strzelcy, część zaś majątek Kotlice.

Oddział w P. ukarżowie obsadził 60 drzewkami drogę wiodącą w kierunku Siennic.

Pow. Chełm: Oddział w Strupinie Małym obsadził uroczyście święto sadzenia drzewek. Zasadzono wraz z młodzieżą szkolną szereg drzew owocowych przy placu szkolnym i obsadzono ulicę, nazwaną przez sadzących ulicą 29 listopada. W uroczystości wzięli udział p. wice-starosta Ornatowski, mjr Patroski, kpt. Tęgowski, por. Bienienkiewicz, wójt gm. Krzywiczki p. Halysz oraz miejscowe nauczycielstwo i liczne szere społeczeństwa. Następnie ob. Siemieniński inspekcjonując oddział sfilmował całą uroczystość. Praca organizacyjna spoczęwała w rękach dzielnego boba ob. Dziackowskiego, kier. szkoły ob. Paszyki i prezesa miejscowego oddziału.

Krasnostaw przoduje w Przyp. Roln.

Ze wszystkich powiatów na terenie Komendy Okręgu II, w których Związek Strzelecki prowadzi konkursy przysposobienia rolniczego, powiat Krasnostaw przoduje pod względem ilości zorganizowanych zespołów konkursowych, a to dzięki bezinteresownej pomocy prof. szkoły rolniczej w Krasnymstawie, p. C. Wyrzykowskiemu i p. Instruktorowi OTO K.R., który podjął ilustracji i inspekcji zespołów strzeleckich udzielała nieodpłatnie wskazówek fachowych. Stroj organizacyjną zajęła się komenda powiatu Zw. Strzeleckiego w osobach b. kpt. Cywickiego, pow. komendantów S. oraz jego zastępcy, ob. Mrozka.

Wiosenne zawody strzeleckie w Białopolu

W dniu 19 kwietnia br. odbyły się w Białopolu, pow. Hrubieszów — wiosenne zawody strzeleckie, zorganizowane przez Komendę powiatu Zw. Strz. W zawodach wzięło udział 28 strzelców. Odznaki zdobyło 7. Między innymi odznaki zdobyli: starosta powiatowy — p. Marek — prezes Powiatowego Zarządu Z. S. i p. Lyszczyarz Władysław — z c. inspektora szkolnego, który zajął się swą obecnością zawodów. Zawody wzbudziły żywe zainteresowanie wśród miejscowego społeczeństwa i przyczyniły się do propagandy o tak ważnym z punktu widzenia obywateli przedmiocie.

Kurs dokształcający Z. S. w Chełmie

W lokalu 7 kl. szkoły powszechnej im. Staszica w Chełmie — staniem Z. S. został zorganizowany kurs dokształcający, który trwał od dnia 3.XII-31. do 22.IV-1932.

Na kurs ten zapisało się 32 osoby; z których kurs ukończyło z wynikami b. dobrymi, dobrze i dostatecznie 22 osoby po przesłuchaniu 142 godzin wykładowo.

Program zajęć obejmował: religie, język polski, naukę o Polsce, rachunki, fizykę, przyrodę, geografję i historję.

Z calem uznaniem należy tutaj podkreślić obywatelskie stanowisko grona profesorów, którzy przez pracę na kursie dokształcającym umożliwili strzelcom uzupełnienie swych wiadomości, co w dalszych czasach ma bardzo duże znaczenie, o ile weźmie się pod uwagę;

że do zdobycia jakiegokolwiek pracy potrzebne jest zaowocowanie z ukończenia przynajmniej 7 klas szkoły powszechnej lub też kursu o takimże samym programie.

Wykłady na kursie prowadzili następujący nauczyciele: ks. Nowak Antoni wykładając religję, p. Cichocka Lucyna — język polski, p. Szyszkowska Janina — naukę o Polsce, p. Skulska Irena — fizykę, p. Zimmer Jan — geografję, p. Pleśnik Edward Antoni — rachunki, p. Gryniuk Alfred — historję i niedawno zmarły S. p. Rost Antoni przyrodę.

Przeprowadzenie wymienionego kursu jest pięknym przykładem pracy naszego nauczycielstwa nad umożliwieniem uzupełnienia swych wiadomości tym, którzy nie mogli uczęszczać do szkoły powszechnej i zdobyć tam potrzebnych im wiadomości.

Kurs wychowania obywatelskiego w Zdobunowie

W Zdobunowie odbył się zorganizowany przez Związek Strzelecki 4-dniowy kurs wychowania obywatelskiego. W kursie wzięło udział 31 osób nauczycieli i nauczycielek z powiatu, w charakterze słuchaczy. Prelekcje wygłosili: z Kuratorium Okręgu Szkolnego pp. Dec i Maniak z Komendy Głównej Zw. Strzeleckiego, ob. dr. Korpal, a Komendy Podokrugowej Z. S. ob. Zarębski Stanisław, Komendant Podokręgu.

bywatelem na terenie powiatu. Kurs zakończono wspólnym obiadem w gościnie udzielonej przez ks. Drabikowicz. Głównym zadaniem Młodzieży Polskiej, Później uczestników kursu p. inspektor szkolny Majewski, nawołując słuchaczy do wydanej pracy nad wychowaniem obywatelskiem — społeczeństwa. Skromną uroczystość zakończono odpiewaniem szeregu pieśni legionowych i hymnu „Pierwszej Brygady”. Uczestnicy ożywiłi gorącym zapalem do pracy społecznej i zdobyć tam potrzebnych im wiadomości.

Młodzież akademicka jest środowiskiem niezmiernie ważnym, ponieważ z niego mają wyjść ci, którzy ze względu na osiągnięty przez nich poziom kultury i wiedzy fachowej są przeznaczani na stanowiska kierownicze w poszczególnych dziedzinach życia państwowego. Oczywiście ci, których oczekują te ważniejsze, bardziej odpowiedzialne zadania, muszą być do nich specjalnie przygotowani, jak najlepiej, jaknajwszechstronniej. Wykształcenie fachowe i kulturę ogólną daje studentom szkół akademickich, w której studują; pozostają jednak jeszcze dziedziny wielkiej doniosłości — kultura obywatelska i kultura fizyczno-militarna, tak ważne dla ludzi na wybitniejszych stanowiskach.

Akademicki oddział związku strzeleckiego właśnie pracuje usilnie w tych dwóch dziedzinach. W szeregach strzeleckich winna prawdziwie patriotyczna polska młodzież akademicka szukać uzupełnienia tego, co daje jej uczelnia, w której studjuje. W ścisłych ramach organizacyjnych związku, opromienionego duchem i przykładem Jego Wielkiego Twórcy — Józefa Piłsudskiego, będą studenci szkolili swego ducha obywatelskiego w zdyscyplinowanej pracy nad sobą i młodszą bracią, uzupełniając i rozwijając swe wykształcenie wojskowe i fizyczne, niezbędną do pracy we wszystkich zawodach. Związek Strzelecki będzie rozwijał w nich zamowanie do punktualności i dokładności wojskowej, do umiejętności podporządkowania się dowódcy, będzie wpajał w nich poczucie i świadomość, że są i muszą na zawsze pozostać żołnierzami, którzy mają przedewszystkiem obowiązki, a potem dopiero prawa.

Celem i zadaniem akad. oddz. Z. S. na dzisiaj i jutro jest więc organizacja młodszego pokolenia, wychowanie go w dyscyplinie społeczno-państwowej w uświadomieniu obywatelskim i przygotowaniu do zdrowia i ideowego i ochotniczo tworzący dla armii polskiej. Akademickie oddziały Związku Strzeleckiego są kadrą przyszłych czołowych bojowników o potęgę państwa polskiego, dla którego na wszystkich polach — bezustannie, karnie i ofiarnie walczą o potrzebę.

W. Wójciszewski
prezes oddziału akademickiego Związku Strzeleckiego w Lublinie.

Przysposobienie rolnicze w Krupcu

Dzięki wyteżonej pracy prezesa Oddziału Związku Strzeleckiego w Krupcu ob. Gągola Stanisław, oddział tamtejszy rozwija się bardzo pomyślnie. W zeszłym roku istniał tam zespół Przysposobienia „Rolniczego o temacie” wychow prosił, który podjął pracę doprowadził do końca z dość dobrym rezultatem. W roku bieżącym jest tam również zorganizowany zespół o tym samym temacie (pomimo złą koniunktury na nierogaciznę), prócz tego dwa zespoły żeńskie o temacie „ogrodnictwo”. Dowodzi to, że oddział tamtejszy rozumiał znaczenie Przysposobienia Rolniczego i w rozpoznaniu pracy nie ustaje.

Ubywatełski czyn strzelców

Ruchliwy Oddział Z. S. w Mizczu, pow. Zdobunowskiemu postanowił uczcić dzień 19 marca b. r., czynem obywatelskim. Czynem tym było zgromadzenie potrzebnych funduszy na budowę domu bieżącego robotnikowi rolnemu Józefowi Białejawskiemu w Mizczu. W tym celu zorganizowano zbiórki uliczne, która dała 37 zł. 16 gr. i 15 kop. srebrnem oraz zabrane odwimienych na sumę złotych 42 i gr. 10 i 2000 szt. cągi. Akcja strzelecka opierała się ze zrozumieniem i poparciem społeczeństwa i dała pozytywne rezultaty, umożliwiając ukończenie wybudowanego domu, a strzelcom dała, wolać nie do spalinionej czyli obywatelskiego.

Owa kraje -- dwie metody Niemiecka mobilizacja wyborcza i francuska idylla

Granica francusko-niemiecka przedziela dwa niemal zupełnie odrębne światy i sposoby życia. Po stronie niemieckiej wielkie organizacje i maszynny, olbrzymie miasta, niekończące się lasy kominów fabrycznych, technika życia codziennego pusięta do takiego punktu, że żując się nie pozostaje już nic do dodania. Francja po drugiej stronie granicy w zestawieniu ze swoim sąsiadem wydaje się cicha idylliczna. Małe stacje po olbrzymich dworcach niemieckich. Tempo życia powolniejsze i spokojniejsze. Jednostka nie straciła tu swojej pozycji i swobody działania.

Ten sam rys przejawiał się również i w odlegających obecnie końca okresie wyborczym w obu krajach. W Niemczech wyborcza głosował nie na jednostkę, lecz na listę, na partje, na blok, na światopogląd. W czasie akcji wyborczej występował nie indywidualnie, lecz zbiorowo — jako członek olbrzymiego wojskowego pochodu republikańskiego, hitlerowskiego, czy też stabilhelmowego, nie mówiąc o mniejszych organizacjach. Dziesiątki aeroplanów unosiły się nad krajem — przenosząc przywódców partyjnych z miejsc na miejsce i służąc propagandzie partyjnej. Mówcy przez megafony przemawiali do wielotysięcznych tłumów, tłoczących się w największych salach.

Po dyskusji o wspólnych zebraniach zwalczających się obozów nie było mowy. Była to prawdziwa wojna domowa, w której przeciwnicy zwalczali się w sposób nieucyganany, partyjni żołnierze nieraz przelewali krew w obronie swoich wzdow, idei i — zoldów. Łata się krew, komunisti strzelali przez szyby do lokali hitlerowskich — i naodwrot. Na ciemnych ulicach rozgrywały się porachunki partyjne, błyskały noże, uszywały się rewolwery. Zaiste, momenty z czasów wojny domowej, z okresu walki kondotjerów o władzę.

We Francji akcja i agitacja wyborcza rozgrywały się w sposób zgola odmienny. Koznica zasadnicza polega na tem, że gdy w Niemczech głosowało się na listę partyjną, to we Francji przy systemie okręgowo-jednomandatowym, głosowało się na człowieka. I nie partja, ale program odgrywał tu główną rolę, a nie człowiek, kandydat. Nie było mowy o masowych zgromadzeniach. Jedynie znani i uznani przywódcy partyjni wygłaszali przemówienia do ogółu wyborców. Normalnie kandydat porozumiewał się nie z masą, lecz z jednostkami. Wędrował od winiara do winiara, od domu do domu. Witaił się, pytał o zdrowie i prosił o poparcie.

Różnice psychiki występujące między Niemcami i Francją na terenie wyborów przejawiają się nie tylko w dziedzinie techniki przedwyborczej ale i na dalej sięgającym terenie psychologii politycznej. Zmechanizowane politycznie i zorganizowane Niemcy po-

padają z jednej skrajności w drugą. Nazajutrz po klęsce wojennej, po rozwaleniu się cesarstwa ztryumfowała zdecydowana lewica, socjalizm ze swymi sprzymierzeńcami; lecz — wyżył się zwycięstwa, nie złamał wróg. Dziś wróg ten zwolna dźwiga się z upadku, wzrasta w siły i skacze do gardła dotychczasowym władc. Wszyscy niezadowoleni, milionowe rzesze zubożonych i bezrobotnych, skupiły się w obecnej chwili pod znakami hitlera. Grupy środkowe znikły.

W decydujących momentach politycznych społeczeństwo niemieckie znajdujące się w nienormalnej sytuacji materialnej i psychicznej, rozbiega się w dwie strony. Społeczeństwo francuskie postępuje w sposób wręcz przeciwny — skupa ku środkowi, szuka nie tego co dzieli, lecz tego co łączy. Rys ten przejawia się w całej kampanji przedwyborczej do francuskiej Izby Deputowanych.

Dwa kraje — dwie metody.

Ogłosy wyborów francuskich w Niemczech Żywoty prawników cieszą się zwycięstwem lewicy

Korespondent „Paris Midi” donosi z Berlina: Niechęć wtrącać się bynajmniej do polemik w sprawie polityki wewnętrznej, wywołanych we Francji przez kampanję wyborczą, muszą jednak skonstatować, że dzienniki i stronnictwa niemieckie, które od końca wojny pałały najkrajniejszą nienawiścią względem Francji, domagają się teraz najhałaśliwej stworzenia we Francji kartelu radykalno-socjalistycznego. Wszystkie te pisma stwierdzają z ostentacyjną radością, że socjaliści francuscy mają jeszcze dużą rolę do odegrania i interpretują na swój sposób ostatnie oświadczenia Herriot'a donosząc codziennie, że radykalowie stworzą wspólny rząd z Blumem.

Socjalistyczny „Vorwärts” — kończy korespondent — którego jeden z głównych przywódców, przez związków zawodowych Teodor Leipert wygłasza codziennie w zakresie polityki zagranicznej opinie, jakich nie powstałybyłby się sam Hitler, posuwa dziś rano odwagę do tego stopnia, że porównuje Tardieu z Wilhelmem II.

Francji grozi niebezpieczeństwo wewnętrzne

W wywiadzie, który został udzielony wysłannikowi „Paris Soir”, były prezydent Doumergue oświadczył, że Francja, zdając sobie sprawę z doniosłości chwili, pragne niee na czele rządu ludzi spokojnych i poważnych. Na zapytanie dziennika, czy obecna chwila miałaby być bardziej poważną niż w r. 1926 — b. prezydent odpowiadał, że są to dwie różne fazy. W r. 1926 niebezpieczeństwo groziło walucie francuskiej. Frank spadł. Obecnie niebezpieczeństwo jest raczej zewnętrzne. Z tego powodu pragne on rządu solidnego i zdecydowanego.

Przesilenie gabinetowe w Austrii jako przyszłego kanclerza wymieniają d-ra Dollfusa

WIEDEN, 7.5. (Pat.). Prezydent Republiki Austriackiej, Miklas, przyjął dymisję gabinetu d-ra Burescha, powierając tymczasowo dalsze pełnienie funkcji i powołał do siebie przywódców stronnictw, by poinformować ich o sytuacji parlamentarnej. Posiedzenie komisji konstytucyjnej zostało odroczone. Prasa populudmowa, wymienia, jako przyszłego kanclerza, d-ra Dollfussa.

WIEDEN, 7.5. (Pat.). W sprawie przesilenia gabinetowego donosi „Reichspost”, że z inicjatywą prezydenta Miklascha czynione są próby utworzenia koncentracji wszystkich stronnictw — neosocjalistycznych, a więc chrześcijańsko-społecznych, związek chłopski, wielkoniemcy i Heimwehr. Większość taka rozporządzała 93 głosami przeciw 71. Wczorajsze rokowania wykazały, że żadne z tych stronnictw nie jest zasadniczo przeciwnie koncentracji. „Reichspost” przypuszcza, że prezydent Miklasch poruczy dziś dr. Bureschowi ponownie misję utworzenia gabinetu. Rokowania ze stronnictwami potrwać kilka dni, gdyż wielkoniemcy zwołali zarząd swego stronnictwa na poniedziałek.

Organ wielkoniemców „Wiener Neueste Nachrichten” wywozują, że ponownie powierzenie kanclerstwa dr. Bureschowi byłoby prowokacją dla wielkoniemców. Jeszcze jeden rok rządów Burescha — pisze organ — a Austria stałaby się kolonią imperializmu francuskiego, a może nawet centralą polityki antyniemieckiej w południowo-wschodniej Europie.

WIEDEN, 6.5. (Pat.). W kołach parlamentarnych sądzą, że utworzenie nowego gabinetu nastąpi dopiero w dniu jutrzejszym. Prezydent Miklas przyjął popołudniu prezydenta Rady Narodowej Rennera, który zaznaczył, że kombinacja z Heimwehrą oznaczałaby zaostrożenie się stosunków parlamentarnych i wywołałaby nieustanne starcia z opozycją. Dr. Ren-

ner oświadczył się raczej za włączenie wielko-niemców do większości. Na talnie prezydenta Miklasa, co do sztywnej koalicji dr. Renner oświadczył, że w obecnej sytuacji nie wiezy w możliwość. Co do rozwiązania parlamentu oświadczył dr. Renner, że, wobec spionej pory, wybory w czerwcu są możliwe. Prezydent Miklasch przyjął wodę dr. Rannera do wiadomości i oświadczył, że z rządem umiarkowanym, o możliwości pod kierownictwem dotychczasowego kanclerza dr. Burescha.

Pod wpływem tej rozmowy dziś popołudniu kursowała w parlamencie głoska o wznowieniu dawnej koalicji stronnictw mieszczańskich, a mianowicie chrześcijańsko-społecznych, związków chłopskiego i wielko-niemców.

Jak słychać, wielkoniemcy domagają się gwarancy — co do zmiany dotychczasowego kursu polityki zagranicznej, — dania teki ministerstwa spraw zagranicznych dr. Schoberowi, albo obemu posłowi austriackiemu w Berlinie Frankowi, ponadto przeprowadzenia formy wyborczej na korzyść stronnictw mniejszych. Przy rozwiązywaniu prelenia wchodzi tedy w rachubę trzyzłiwości: 1) wznowienie dawnej koalicji stronnictw mieszczańskich (chrześcijańsko-społeczny, zw. chłopski i wielko-niemie 2) koalicja, złożona z chrześcijańsko-socjalistycznych, związków chłopskiego i Heimwehry (kombinacja ta zesłała dziś drugi plan), 3) koalicja dotychczasowa złożona z chrześcijańsko-socjalistycznego związku chłopskiego czyli t. zw. r. mniejszościowy. Wobec tego, że niebpieczeństwo wyborów czerwcowych minęło, kombinacja ta miałaby znów: doki urzeczywistnienia. Gdyby dr. Renner podjął się ponownie misji utworzenia gabinetu, w takim razie byłby to z rządu gabinet Burescha.

Straszna katastrofa kolejowa w Niemczech

40 osób rannych

Na dworcu w Reinehall wydarzyła się przed kilku dniami katastrofa kolejowa, w czasie której 40 osób zostało rannych. Pociąg osobowy z powodu fałszywego nastawienia zwrotnicy najechał na przegotowany do odjazdu dodatkowy pociąg dla członków kolejowych organizacji

sportowych. Lokomotywa pociągu osobowego uległa lekkim uszkodzeniom brankard i 2 wagony osobowe wyrznięte zostały z szyn. Z powodu zaforu ruchu nastąpiła 3-godzinna przerwa, nałożeniu opatrunków poszkodowanym i gli kontynuować podróż.

Wies polska zamienia latwopalmą strzechę słomianą na ogniotrwałe pokrycie dachów

Niezwykle ciekawie przedstawiają się cyfry, ilustrujące produkcję materiałów budowlanych, które wies polska używa do pokrycia dachów. Najpopularniejszą okazała się tutaj dachówka cementowa ze względu na swą niezmiernie niską cenę. Otóż mimo zmniejszającego się stale z roku na rok rozmiaru produkcji wszelkich materiałów budowlanych, produkcja dachówki cementowej ciągle

wzrasta i w 1931 roku wyprodukowała jej już około 30 milionów sztuk, a w więcej nawet niż dachówki palon której produkcja wyniosła zaledwo około 23 milionów sztuk. Świadczy chlubnie o celowości akcji racjonalizacji budownictwa wiejskiego, prowadzor przez Instytucje państwowe, samorządowe i społeczne.

EUGENJUSZ SZALKOWICZ

Kandydat Nauk Prawniczych, Sędzia Sądu Apelacyjnego w Lublinie.

Z najnowszego piśmiennictwa prawniczego

„Kodeks Postępowania Karnego” — Podręcznik w zakresie teoretyczno-praktycznym. — Lublin, listopad 1931 r. — Stron 386.

„Uzupełnienie I” do tegoż. — Lublin, kwiecień 1932 r. — Stron 60.

Tak dzienne uboga nasza literatura prawnicza, szczególnie, o ile chodzi o dziedzinę procesu karnego, została w ostatnich miesiącach poważnie wzbogacona przez wydanie prawie pół tysiąca stron liczącego podręcznika postępowania karnego, napisanego przez sędziego sądu apelacyjnego w Lublinie, Eugenjusza Szalkowicza.

Jest to bodaj jedyne (nie licząc przestarzałego, na prawie austriackim, opartego „Wykładu procesu karnego” prof. Krzymuskiego) dotychczas w języku polskim pisane dzieło, obejmujące systema-

tyczny kurs procedury karnej w jej całokształcie, poczynając od przewodnich zasad, kierujących współczesnym procesem kryminalnym, od ustroju sądów, położenia wobec nich stron, poprzez analizę środków dowodowych, postępowania przed sądami różnych instancji tak w trybie zwykłym, jak i poszczególnym, aż do uprawomocnienia się wyroku, do aktów łaski i wznowienia postępowania.

Jest to więc pierwsze, przeto najcenniejsze preoranie gruntu na tych naszych do chwili obecnej, niemal ugiorem stojących terenach.

Materiał ten wobec ogłoszenia Ustawy z dnia 21 stycznia 1932 r., nowelizującej niektóre przepisy Kodeksu Postępowania Karnego, na którym, zasadniczo opart sędzia Szalkowicz swój podręcznik, został uzupełniony w świetnie b. r. wydaniem lit-go tomu, analizującego treść wspomnianej Noweli.

Każdy dział omawianego podręcznika, poczynając od podstaw historyczno-filozoficznych danej instytucji procesowej, przedstawia wyrażenie i treśćwie tkwią-

cy w niej dogmat, uzupełniając go bogactwem i sumiennie z judykatury Sądu Najwyższego — przytoczonymi orzeczeniami (aż po ostatnie zapadłe), tudzież — w drodze metody porównawczej — zestawia przepisy polskiego Kodeksu Postępowania Karnego z innymi europejskimi, a nawet pozaeuropejskimi ustawami karnoformalnymi. Pod koniec odnośnego działu autor nasławił ten bogaty materiał prawniczy krytycznie własnemi, spozstrażeniami, zaczerpniętymi ze swej obfitej, bo trzydziestoletniej praktyki sędziowskiej, projektując takie lub inne uzupełnienia i ulepszenia działającego obecnie w Państwie Polskiem prawodawstwa karnoprocesowego i niejako wprowadzając do lex lata swój jasny, doświadczony sąd de lege ferenda.

Poza systematycznym przerobieniem i ceną przepisów obowiązującego w Polsce w dziedzinie procesu karnego, prawa, tudzież zestawieniem odnośnego orzecznictwa Sądu Najwyższego, podręcznik sędziego Szalkowicza zawiera w sobie ponadto rozbiór przepisów specjalnych,

jako to prawa o ustroju sądów powszechnych, o kosztach sądowych, ustawy karno-skarbowe, regulaminów ministra sprawiedliwości — ogólnego, karnego, pi kuratorskiego i więziennego, całego sz regu rozporządzeń i okólników minist. sprawiedliwości; „wszystko to zebrą skrzętnie, zestawione systematycznie połączone z głównemi arterjami dzie organicznemi węzłami wyczerpuje — cało problemu procesu karnego i ułatwia ze jentowanie się w labiryncie odnośny przepisów, rozświetlając nakształt i efekta tora każdą kwestję i czyniąc zbyteczne poszukiwanie nierzp — rozmaitych źrółach rozproszonego materiału.

Tak ujęta książka — zastępując w zupełności komentarz, jakich odnośnie do naszego K. P. K. pojawiło się już kilk gorącz — nad nim i przerażając go bogactwem procesowego materiału dogmatycznego oraz obfitością materiału poza przi pisaniami samego K. P. K. się mieszcząco, a z procedurą karną jak najistotniej zespólnego.

Konferencja rolnicza w Lublinie

Z iniejałowy wojewódzkiego biura dla spraw finansowo-rolnych odbyła się w Lublinie jednodniowa konferencja rolnicza o charakterze informacyjnym, w której wzięli udział kierownicy powiatowych okręgowych towarzystw organizacyjnych i kółek rolniczych z terenu województwa lubelskiego, ponadto zaś prezes wojewódzkiego towarzystwa organizacyjnego i kółek roln. poseł Lechnicki, nacelnik wydziału rolnego urzędu wojewódzkiego w Lublinie p. Stachowicz, insp. urzędu wojew. p. Brzeziński, insp. urzędu ziemskiego p. Zajaczkowski i inni. Konferencja zwołana została celem dokładnego zaznajomienia się z omówieniami nowowydanych ustaw oraz ulg dla rolnictwa.

Zagali obrady dyrektor M. Pajdowski, który jednocześnie wygłosił obszerny referat, poświęcony załomom i działalności dotychczasowej wojewódzkiego biura dla spraw finansowo-rolnych. Dalsze referaty p. t. „Oświecenie nowowydanych ustaw w interpretacji sądów” wygłosił mec. Mazurkiewicz oraz „Dział Kredytowy” — insp. Nowjki.

Po referatach wywiązała się długa i ożywiona dyskusja na temat aktualnych spraw z dziedziny rolnictwa, w której zabierali głos liczni mówcy.

Drua część konferencji poświęcona była sprawie organizacji gospodarstw przykładowych, prowadzonych przez organizacje rolnicze w wojew. lubelskim. Szczegółowy referat — na powyższy temat wygłosił insp. Kono-packi.

Na zakończenie odbyło się walne sprawozdawcze zebranie związku zawodowego instruktorów rolnych i pracowników społecznych, na którym po złożeniu sprawozdania z działalności i udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi dokonano wyboru nowego zarządu związku w liczbie 9-ciu osób, ponadto zaś komisji rewizyjnej i sądu koleżeńkiego. Zjazd zakończył swe porady o godz. 1-iej w nocy.

Całkowite wznowienie komunikacji autobusów

Dzięki ustaleniu się pogody w ostatnich dniach wznowiona została komunikacja autobusowa zamiejska i wozów ciężarowych na nieczynnych dotychczas liniach: Lu lin—Puławy—Opole—Warszawa; Lublin—Krasny-staw—Zółkiewka—Turobin. Lublin—Chelm—Zamość; Lublin—Belzyca—Chodel.

Chwilowo wstrzymaną komunikacją na wspomnianych liniach miało na celu zabezpieczenie dróg od uszkodzenia w okresie roztopów i deszczów. Obecnie komunikacja zamiejskowa uruchomiona została przed kilku dniami na wszystkich liniach autobusowych i odbywa się normalnie, według zgóry ustalonego rozkładu.

Rynek dyskontowy w Lublinie

Na prywatnym rynku dyskontowym w Lublinie, daje się zauważyć zupełny brak materiału wekslowego, gdyż zawierane w skromnej formie transakcje odbywają się za gotówkę lub za zaliczeniami.

Pierwszorzędny materiał dyskontowy leży po 1,75 — 185 miesięcznie, drugorzędny 2,50 — 3,25, zaś trzeciorzędny nie jest brany pod uwagę. (z)

SPORT

„Derby” piłkarskie Lublina

W dniu dzisiejszym w parku sportowym przy ulicy Szpitalnej Nr. 12 odbędą się interesujące zawody piłkarskie o mistrzostwo klasy A okręgu lubelskiego pomiędzy drużynami W.K.S. „Unja” i AZS em I. Zawody powyższe ze względu na stałą rywalizację tych drużyn nazwane zostały oddawna „derby” Lublina i cieszą się zawsze wielką frekwencją sportowej publiczności naszego miasta, podzielonej na zwolenników jednej i drugiej drużyny. Oba zespoły wystąpią w swych najbliższych składach. Początek meczu o godz. 16-jej.

Jako przedmecz rozegrane będzie spotkanie pomiędzy rezerwowymi drużynami WKS „Unja” i AZS-u.

Pierwszy krok w grach sportowych

W dniu dzisiejszym od rana w parku sportowym WKS „Unja” odbywać się będzie dalszy ciąg turnieju pod nazwą „Pierwszy krok w grach sportowych”, zorganizowanego staraniem lubelskiego okręgowego ośrodka w. f. Udział biorą drużyny: „Unji”, AZS-u, „Strzeleca” i Har-koacha.

Zawody bokserkie

Dzisiaj wieczorem w sali ośrodka w. f. (ul. Szpitalna 12) odbędą się niezwykle emocjonujące zawody bokserkie z udziałem wszystkich mistrzów i vice-mistrzów okręgu lubelskiego oraz najlepszych bokserów miejskich klubów. Walki ze względu na udział elity bokserkiej Lublina — zapowiadają się ciekawie i zwolennikom sportu bokserkiego przyniosą wiele wrażeń. Początek o godz. 7 wieczorem.

Z Lublina i okolicy

Z TEATRU

Dziś o godz. 3,30 „I co z takim zrobić”.
O godz. 8,15 wiecz. „Jej chłopczyk”, znakomita farsa R. Praxy z udziałem całego zespołu.
Jutro „Jej chłopczyk”.

REPERTUAR WIDOWISKOWY

TEATR MIEJSKI: popoł., „I co z takim zrobić”, wiecz. „Jej chłopczyk”.
KINO „CORSO”: „Legion ulicy”.
KINO „PALACE”: „Królowa dancingów”.
KINO „ADRIA”: „Czerwony biazeń”.
KINO „ITALJA”: „Lotnik”.
KINO „VENUS”: „Grzeszna miłość”.

KRONIKA

— Na nabużonych. Dnia 9 maja o godz. 8.15 wiecz. w sali T-wa Muzycznego odbędzie się koncert-recital, z którego całkowity dochód jest przeznaczony dla nabużonych. Laskawy udział w koncercie przyobiecali: p. Janina Kelles-Krauzowa (śpiew), p. prof. Janina Łosakiewiczowa (akompanjam.) i p. Paweł Lewicki, profesor warszawskiego konserwatorium i Lub. Tow. Muzycznego (forteplan).

Bilety są do nabycia w sklepie „Praca” — Plac Litewski 1.

— W dniach 13 i 19 b. m. o godz. 19-jej, w gmachu szkoły powszechnej na Czwartku (ul. św. Mikołaja 10) będzie egzamin nadzwyczajny dla eksternistów z kursu 7-o kl. sk. pow. Podania należy składać w inspektoracie szkolnym (Narutowicza 12); do podania należy dołączyć: a) metrykę urodzenia, b) fotografie, c) świad. moral., d) zyciorys i 20 zł. taksy zap.

Eksterniści mający 18 l. wieku, mogą być zwalniani od egzaminu z języ. obcego, rysunków, robot, gymnastyki i śpiewu.

— Zmiany w sądownictwie. (z) Zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dotychczasowy sędzia sądu apelacyjnego w Lublinie p. Jan Prokopowicz, mianowany został wiceprez. tegoż sądu.

— Wakacje w szkołach powoznych i średnich. (z) Jak się dowiadujemy, zgodnie z zarządzeniem władz szkolnych nauka w szkolenictwie powoznym i średnim trwać będzie w roku bieżącym do dnia 27-go czerwca włącznie. Wakacje rozpoczną się w dn. 28 czerwca r. b.

— Wśród przyjaciół grona. (z) Józef Filut, 26-letni młodzien, zamiesz. w Prawiednikach pod Lublinem, miał dobraną paczkę kolegów, wśród których cieszył się ogólną sympatią. Wszystko szło składnie: zabawy, hulanki, flirt i t. p. Az wreszcie serdeczna nie przyjaźni pękła wczoraj. W sprawach miłosnych pomiędzy Filutem i kompaniami doszło do ostrej wymiany zdań, a następnie nieodłącznej w takich wypadkach bijatyki. Oczywiście uległ przeważyjącej sile Filut, którego koleday tak „serdecznie” pobili, że ledwo żywy dowiół się do domu — skąd mocno pokiereszowanego, przywieziono do Lublina, gdzie pomocy lekarskiej udzieliło Pogotowie Ratunkowe. Epilog „przyjaźnielskiej rozprawy” rozegra się niewątpliwie przed sądem.

— Bezcelne świętokradstwo. W nocy na 6 b. m. w kościele w Kraśniku nieznaną sprawcą dokonano kradzieży różnych przedmiotów, wartości około 100 złotych. Złodziej zdjął z obrazu Matki Boskiej korale, zerwał z głowy Pana Jezusa koronę z pozłacanej blachy, którą polamał i porzucił na chórze. Lupaem rzeźmiarza stał się ponadto i komunikant i 3 nakrywkę puszkę od komunikantów.

Po dokonaniu kradzieży sprawca posznużył z okna chóru spuścił się na ziemię i zbiegł.

— Sądy polubowne. W wielu wypadkach lokatorzy i właścicieli nieruchomości, chcąc uniknąć długiej procedury i kosztów sądowych, wraz ze zarządów zwracają się do stowarzyszenia lokatorów woj. lubelskiego w Lublinie Królewską 3, o polubowce załatwienie.

Otóż od dłuższego czasu istnieje przy stowarzyszeniu lokatorów sąd polubowny, który ku zadowoleniu obu stron szereg zarządów zlikwidował.

Biuo stowarzyszenia czynne w dnle powsądate od 2—8-jej wiecz.

— Z życia rodziny wojskowej. Dnia 20 kwietnia r. b. odbyło się przy licznyu udziale pań doroczne walne zebranie członków rodziny wojskowej. Po wysłuchaniu sprawozdań z działalności poszczególnych sekcji i dyskusji, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Na przewodniczącą stowarzyszenia wybrano przez akklamację p. Dobrodziak. Pozaatem w skład zarządu weeszli: p. Zaluska—I wiceprzewodnicząca, p. Ragisowa—II wiceprzewodnicząca, p. Michnowa — skarbniczka, p. Galszowska—sekretarka.

Nowowyrany zarząd, wykazujący dużo inicjatyw, dołoży zapewne — oraz z współpracą poszczególnych sekcji — wiele starań do rozwoju tej pożytecznej placówki.

Dyrekcja szkoły Muzycznej im. Stanisława Moniuszki i Towarzystwo Muzyczne w Lublinie

Stanisława Moniuszki i Towarzystwo Muzyczne w Lublinie, mając na względzie również i rozwój muzyki na instrumentach szarpanych, których techniczne właściwości i charakterystyczna barwa dźwiękowa coraz bardziej w ogólnej kolorystyce instrumentalnej muzyki współczesnej staje się nieodzowną — wprowadza przy sekcji mandolinistów T-wa Muzycznego od miesiąca maja r. b. klasę gry na mandolinie, mandoli, mandolinczeli, mandolinbasi i gitarze.

Kierownictwo klasy objął doświadczony pedagog, kapelmistrz orkiestry mandolinistów prof. Władysław Henryk Wierzbicki. Sluchacz poza klasę specjalną, korzystają z przedmiotów teoretycznych i z prawa gry w orkiestrze: Opłata zł. 15 miesięcznie. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje sekretariat T-wa muzycznego w godzinach od 10 — 13 i od 17—19.

— Usiłowanie zabójstwa. Między mieszkańcami kol. Bukowski Las, pow. chełmskiego, Nowickim Gotlibem, a Gustawem Rychemerem istniał od dłuższego czasu zatarg na tle majątkowym. Między sąsiadami barczo często dochodziło do scysyj i bójek.

Wreszcie Rychter zdecydował się na bardziej konkretne wystąpienie i kilka dni temu w nocy wystrzelił z karabinu w kierunku mieszkania Nowickiego. Kulą przebiła ramę okienną i utkwiała w piecu, nie wyrządzając nikomu z domowników szkody. Rychemer zajął się policją.

— Czyja torebka? W dniu 6 maja w domu przy ul. Ogrodowej znaleziona została torebka damska koloru jasnego, zawierająca książeczkę do nabożeństwa, chusteczkę, rękawiczki i inne drobiazgi. Właścicielka może się zgłosić po jej odbiór w miejscowym komisariacie p. p.

— Co komu skradziono? Julji Bajkiewicz ze wsi Chmiel skradziono z wozu paczki, zawierające kradziono, baterje i pastę do zębów, ogólnej wart. 25 zł. Józef Barbanec (Rybna 8) był na ty-le nieostrożny, że pozwolił sobie skraść z własnego mieszkania 8 zł. gotówki.

Ta sama przysłowia spotkała Adama Liliensterna (Radziwillowska 3) z tą niewielką różnicą, że lupem złodzieja padło 6 zł. i 2 guldny gdańskie. Wszystko w gotówce.

Najgorzej powiodło się Stanisławowi Prochacze (Hrubieszowska 9), bo stracił 15 zł., skutkiem słabego pilnowania własnej kieszki.

PROGRAM RADIOWY WARSZAWY

NIEDZIELA 8 V

10.00 transmisja nabożeństwa. 12.15 poranek symfoniczny — 14.00 odczyt rolniczy. 14.20 muzyka. 14.40 co słychać? 15.00 muzyka. 15.55 program dla dzieci. 16.20 płyty. 16.40 „pomoc domowa”. 16.55 płyty. 17.5 kącik językowy. 17.30 „Józef Piłsudski”. 17.45 koncert popoł. 19.25 płyty. 19.45 słuchowisko. 20.15 koncert. 21.55 kwadrans literacki. 22.10 recital śpiewaczy 22.45 wiadomości sportowe. 23.00 muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK 9 V

11.45 przegląd prasy. 12.10 płyty. 13.35 płyty. 14.45 płyty. 15.25 bilans ankiet w szkole. 15.50 płyty. 16.20 lakcja francuskiego. 16.40 płyty. 17.10 bohaterowie. 17.35 muzyka lekka. 19.15 chrześcijaństwo. 20.30 wiadomości sportowe. 21.30 płyty. 19.4 programy dzienniki radiowy. 21.00 plak słuchowisko muzyka przez radio. 20.15 koncert. 21.30 fejleton. 21.55 recital fortep. 22.50 muzyka taneczna.

Szczepienie ochronne przeciwko ospie

Zgodnie z ustawą sanitarną magistrat m. Lublina zarządził w okresie od 18-go maja do 8-go czerwca r. b., oprócz niedziel i świąt przymusowe szczepienie ochronne przeciwko ospie, które odbywać się będzie bezpłatnie w następujących punktach Lublina: 1) szpital Jana Bożego (Bonifratrów), w lokalu Ambulatorjum—Miejskiego (Bonifraterska № 3), w godzinach od 5 — 7 wiecz. 2) Kosminek, lokal szkoły powszechnej № XV, ul. Długa № 6, w godzinach od 5—7-jej wiecz. 3) Ambulatorjum żydowskie, ul. Bramowa № 4, w godzinach od 6—8-jej wieczorem.

Obowiązkowemu szczepieniu podlegają wszystkie dzieci urodzone przed 1 marca 1932 roku, którym ospa nie była szczepiona zupełnie bądź też bezskutecznie. Powtórnemu szczepieniu podlegają dzieci ponad 7 lat oraz młodzież do lat 20-tu, którym ospa szczepiona była skutecznie lecz dawniej niż 7 lat temu.

Dziewiątego dnia po szczepieniu należy zjawić się na punkcie szczepienia celem otrzymania świadectwa od lekarza. Rodzice, których dzieci szczepione mają ospę w innych miejscach, winni w wydziale zdrowia magistratu złożyć odpowiednie zaświadczenia lekarskie. Winni niezas stosowania się do powyższego obowiązku ulegną karze w drodze prawnej.

Gotówka i obiecanka

Ważdy, kto urządził w Lublinie jakiekolwiek imprezy czy to dochodowe czy dobroczynne, lub oświatowe zna do bryze procedurę reklamowania tych imprez przy pomocy ogłoszeń rozplakowanych na słupach magistrackich.

Przychodzi się do Magistratu, płaci się w odpowiednim wydziale wcale pokąźną sumę, poczem funkcjonariusze miejscy rozlepiają afisze na słupach. Przy tej transakcji klient daje gotówkę, a magistrat gwarantuje, że w zależności od wpisanej sumy, afisz będzie widniał na 39 słupach reklamowych miasta: tyle a tyle dni.

Ale nie wszystkie gwarancje mają walor 100-procentowy. Ostatnio zbyt często do naprawdę zdarza się, że niezależnie od terminu jaki mu zagwarantowano, zostaje zalepiony przez nowy afisz już na drugi dzień po wywieszeniu, a nawet tego samego dnia. Jest to, delikatnie mówiąc, niedotrzymanie umowy.

Rzecz ta ma swoje źródło, prawdopodobnie w tem, że plakujący afisze alfabetem rozlepia — je byle — gdzie i byle jak, bezwzględnie na terminy, ewentualnie w tem, że miejsca na słupach ogłoszeniowych jest zbyt mało. Tak, czy inaczej, sprawa nie świadczy pochylnie o zorganizowaniu administracji słupów ogłoszeniowych. Skoro jedna strona daje gotówkę, a druga gwarantuje bez zamiaru dotrzymania, to transakcja nie jest czysta.

Skąd się biorą obecnie złote ruble carskie w Polsce?

Przed kilku dniami zanotowaliśmy sensacyjnie brzmiącą wiadomość o kradzieży kilkuset złotych monet carskich na dworcu w Zabzynie. Monety te wykradziono z uszkodzonej skrzyni, która zawierała 2000 tych monet w złotych 10-cio rublowkach carskich — łącznie sumę 20.000 rubli, co w przeliczeniu na złote polskie wynosi około 144.000 zł. Skrzynia ta nadešla jako przesyłka z Amsterdamu, zarejestrowana do jednego ze znanych domów bankowych w Warszawie — który ogniskuje u siebie handel t. zw. „złotymi rublami carskimi”.

W związku z tą wiadomością musiło się przed nami nasunąć pytanie: skąd ruble carskie wleły się tak obficie w Holandję i dlaczego wędrują z Amsterdamu do Polski? Cała sprawa wyglądała bowiem dość zagadkowo.

Jak stwierdziliśmy bowiem transport złotych monet carskich z Holandji do Polski nie był pierwszym. Przeciwnie trwa on już od szeregu lat jako regularny handel temi monetami.

Uzyskaliśmy nawet kalkulację tego handlu, która wygląda tak: przy cenie 1 gr. czystego złota, wynoszącej 5 zł. 92 i pół grosza lotna wartość i cena dawne 10-ciorublowki carskiej (zawierające 774 grama złota) wynosi na rynku światowym 45 zł. p. 85 groszy.

Tymczasem w Warszawie płacić trzeba za taką dziesięciurublowkę 48 zł. 50 gr. i 48 zł. 55 gr. W ten sposób handlarz dziesięciurublowek zarabia na każdej monetcie 2 zł. gr. 70, od czego potrącać musi tylko koszt przewozu i asurancji, wynoszące nie więcej niż 35 groszy. Czysty zysk wynosi zatem ponad 2 zł. na każdej monetcie, z której zbytem — wobec dużego popytu szczególnie: na kresach wschodnich niema żadnego kłopotu.

Ożywiony handel temi monetami carskimi, jaki się wytworzył przed parą laty doprowadził jednak przed półtora rokiem do oryginalnego zjawiska: monety carskie, których zapasy przedwojenne zaczęły się już wyczerpywać, niespodziewanie się rozmnożyły. Z Holandji zaczęły nadchodzić oferty na coraz nowe i coraz większe transporty rubli carskich, choć mennice carskie oddawały przestąpić listnie.

Przyczyna tego okazała się bardzo prosta. Wobec popytu na złote ruble carskie, których zapasy się wyczerpały, handlarze amsterdamscy zaczęli bić w mennicach holenderskich nowe złote monety rublowe, kopując dokładnie wzór i nawet zawartość złota — dawnych carskich monet. Było to więc podrabianie rubli carskich przy zachowaniu poprawda ich wartości złota.

Co więcej, na podobny pomysł wpadło również kilku handlarzy złota w Warszawie. Przed pół rokiem powstała mennica prywatna w Warszawie, bijąca ruble carskie. Mennica ta nie utrzymała się jednak długo i po wypuszczeniu monet na około 10.000 rubli upadła. Przyczyną tej płaży było nieodpowiednie spreparowanie stopu, dzięki czemu monety miały nieco odmienną barwę i spotykały się z nieufnością nabywców.

Obecnie więc złote ruble carskie przychodzi do nas tylko z Holandji. Są one złote naprawdę — tylko nie są one dawnymi carskimi, za jakie uważa je mało oświecony wieśniak na kresach wschodnich. Chociaż noszą one na sobie portret rozstrzelanego cara Mikołaja, to jednak wybiła je handlarz złota w Amsterdamie i puszczając je w obieg do Polski jako dawne, dobre ruble carskie — wcale nieżle na tem zarabia.

Oglašzajcie się w „Kurjerze Lubelskim”

PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA WYKWINTNYCH UBIORÓW MĘSKICH EUGENJUSZA UNKIEWICZA

Lublin, ul. Kapucyńska 2, tel. 11-47.

UWAGA: posiada dużą kolekcję towarów sezo- **nałmodnielających** nowych **po cenach fabrycznych.**

Krój według ostatnich wzorów.

CENY. NISKIE!

792

Do Rejestru Handlowego Działu A. Sądu Okręgowego w Zamościu pod Nr. 3695 dnia 27 kwietnia 1932 roku wpisano następującą firmę: „Polski Przemysł Drzewny Czerni i Jakimowicz Spółka firmowa w Zamościu Oddział w Łwowie. Celem spółki jest: handel drzewem, eksploatacja terenów lasnych, dostawa materiałów drzewnych, fabryka mebli i forniarów. Siedziba spółki mieści się w Zamościu przy ulicy Przybyszewskiego Nr. 2. Działalność rozpoczęta 8 listopada 1923 roku. Wspólnikami są: Szczepan Jakimowicz, zamieszkały w Warszawie przy ulicy Natolińskiej Nr. 10 i Stanisław Czerni, zamieszkały w Zamościu przy ulicy Przybyszewskiego Nr. 2 w różnych częściach. Jackowi Jakimowiczowi udzielono prokury do samodzielnego działania na Centralę w Zamościu. Spółka firmowa zawarła aktem notarialnym sporządzonym u Notariusza Romualda Przyłuskiego w Redomiu dnia 8 listopada 1923 r. Nr. Rep. 793. Czas trwania spółki nieograniczony. Zarząd sprawami i majątkiem spółki należy do obu wspólników. Wszelkie umowy i zobowiązania, akty prywatne i urzędowe, wnioski hipoteczne, weksle, czeki i przekazy, wszelkie pełnomocnictwa zarówno ogólne, jak i dotyczące się prowadzenia spraw sądowych w imieniu spółki, wreszcie wszelkie korespondencje zwykłe i polecane, przesyłki pocztowe i polecane, pokwitowania z odbioru towarów i sum pieniężnych, przesyłki itp. mogą być podpisywane przez każdego wspólnika pod stemplem firmy, w jawny akty urzędowe, na których stemplem firmy jest niezbędny. Również każdemu ze wspólników przysługują prawo otrzymywania wszelkich należnych społeczeństwu pieniężnych, od wszelkich instytucji rządowych i prywatnych: pokwitowania z odbioru. Powiększenie kapitału zakładowego, oraz przyjęcie nowych wspólników, może nastąpić za zgodą obu wspólników. Ustępowanie udziału osobie lub osobom poza spółką stępującym, jest dopuszczalne za zgodą obu wspólników. Natomiast Zdyktorem firmy, mianowany został Stanisław Czerni, który ma prawo udzielania i dokonywania prokur, oraz ustanawiania i zmiany zakresu działania Dyrektorów i Prokurentów.

790

Świętokradzwo

Nocy wczorajszej nieznanym sprawcą po wyjęciu szyby w oknie, dostał się do cerkwi we wsi Hola, pow. włodawskiego. Łupem złodzieja stał się srebrny krzyż z łańcuchem, wartości 30 zł. Dochodzenie w toku.

RADZYMY

FANSTAU

ZYSIAJ

ZAPRENDU MEROWAC

KURJER LUBELSKI

MAGAZYN BŁAWATNY L. KASPEROWSKI

Lublin, Krak.-Przedm. 40 Tel. 16 24

Poleca na sezon w dużym wyborze: Markizety, Jedwabki, Jedwabki, Czepionki, Szanghaje, Geortydy, Welny na garnitury, Kostjumi i Suknie. Gotową bieliznę damską i męską, Pończochy, Skarpetki, Chustki do nosa.

Ceny bardzo przystępne. Dogodne warunki.

DROBNE OGŁOSZENIA

POKÓJ i ELEKTRYCZNOŚĆ do oddajęcia od 1 czerwca: Radziwiłłowska 24 30, m. 20.

SKRADZINO 4 weksle i blanko po 50 zł. z wawiankami: Marijana Rywackiego i jeden weksel na 50 zł. i blanko z wystawieniem Józefa Rakowskiego, które unieważniam. 787

Pralnia bielizny — chemicznej — w Lublinie, ul. Lubartowska 24 go. Piętrze czyste i solidnie: bielizna, welny i jedwabie. Prasuje na szywo i miękko po cenach niskich. Wykonanie solidne i terminowe.

PIANINA, fortepiany i lisharmonie nowe i używane po o naciach niskich: gotówka i na raty. Strojenia, korekta, kupno używanych

Lublin, ul. Zamojska 13; tel. 14-38 — Jan Grzegorzewski. 208

Na letni czas oddam w dzierżawę połowę domu mieszkalnego ceglano-kamiennego, suchego, na podłożu, składającego się z pokoju i kuchni, w okolicy zdrowej, górzysto-leśnej (świerki, sosny) odległość od rzeki 150 metr., do st. kol. Trawnik 14 km, do przystanku autobusowego Fajslawice 20 km, do wsi kościelnej „...” do kminy i poczty 100 metr., do szosy 4 km. Wzruski oddania według umowy. Wszelkich informacji listowych lub na miejscu udzieli: Franciszek Warża, kol. Karcew, poczta i gmina Rybczewice-pow. Krasnostawski. 739

Koński ząb rzepa ścierniskowa i nasion

Najtaniej w firmie: **MARJA PODSIADŁOWSKA** 794 LUBLIN, Św. Duszka 18, tel. 2-85

Sprzedaż nasion z gwarancją

Najtaniej w firmie **MARJA PODSIADŁOWSKA**, Lublin, Św. Duszka 18. Tel. 2-85

Nr. E 209/32. Komornik Sądu Grodzkiego w Turbiniu pow. Krasnostawskiego Bolesław Santowski na zarządzie ait. 1030 ust. post. cyw. ogłasza na dzień 30-V-1932 r. o godz. 10-jej r. w maj. Maszów, km. Rudnik wyznaczoną z stałą sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Teodora Flisyńskiego składających się z 3 klasz., konia i młocier ocenionych do sprzedaży na sumę 2200 zł.

Podlegające sprzedaży ruchomości obrzęd można w dzień licytacji na miejscu. 7

KINO „PALACE” TEATR Szpitalna 11

DZIŚ I DNI następnych wspaniała premiera: **FILM I REWJA RAZEM** NA EKRAŃE: pierwszy raz w Lublinie film

Królowa Dancigów

Polećmy wspólnie dramat obyczajowy w 10-tych aktach. W rolach głów: **LOIS MORAN, MAC CLARK, Walter Bron i Phillips Holmes.** Reżyser: Chandler Sprague.

NA SCENIE: wielka rewja pod artystycznym kier. W. Orszy-Bojarskiego. Udział biorą: J. Leonowicz J. Zgorzelska, Warkocława, Wł. Orszy-Bojarski i Z. Szwalski

Do obrazu i rewji przyciąga koncertowa orkiestra pod dyr. CZ. SZPIŁFOGŁA. Początek codzien o g. 5.30 pp., soboty, niedziele i święta o g. 3.15 pp. Ostatni seans o g. 10. Ceny miejsc od 50 gr do 1 zł. 50 gr.

KINO „ADRJA” TEATR Jezuicka 29

Dziś wspaniała premiera: **Wielki kinodramat według opowiadcia Aleksandra Blażewskiego p. l.**

CZERWONY BLAZE

W rolach głównych: Smorska, Makowski, Nora Ney, Karanowski, L. Owron, E. Bociński, Laskawy udział blorą szeregowi i celi partwojowej. Zdjęć dokonano w teatrze „Qui pro Quo” oraz w „Dolinie Szwajcarskiej”

NADPROGRAM: DODATKI DZIENIKOWE

Początek seansów w niedzielę i święta godz. 4 pp. W dni powszednie o 4 pp. Ostatni seans o godz. 7.30 p. Ceny miejsc ulowych seansów: 30 — 50 gr. następnie: 40 i 70 gr.

KINO „CORSO”

CD 4 MAJA 1932 R. UROCZYSTA PREMIERA najnowszego polskiego dźwiękowca reżyserji Aleksandra Forda p. l.

LEGJON ULICY

Emocjonujący dramat z prawdziwego życia. Nadzwyczaj pożyteczna i interesująca treść! Koncert w gra! Piękne melodie muzyki! Film dla wszystkich, który będzie na ustach tego Lublina i pozostawi rzeźnicarce wrażeń!

NADPROGRAM: Ghandi w Lublinie NA SCENIE w znakomitej kreacji B. Brońowskiego, pozatem zupełnie nowy repertuar.

Początek seansu codz. o g. 5.30 pp., 7.30 i 9.40 wiecz.

POPOZUDNIOWKA

Niedziela 8 maja b. r. o godz. 3.15 nopol. **JEDEN SEANS ULGOWY PO CENACH ZNIZONYCH** Parter 50 gr. powyższego filmu

„LEGJON ULICY”

Następny seans ceny wieczorowe

RESTAURACJA „BAR OL POLSKI”

z dniami 1-go Maja wydaje codziennie kolacje obona-mentowe od 3 zł. wraz z wodką, piwem i zakąskami od 8-jej wiecz. Dancing Towarszyski. Przygrywa kwartet artystyczny pod dyr. p. Teubie Śniadania, Obiady, Kolacje

Ceny zniżone 25 proc. **GABINETY** Tel. 11-26 **GABINETY** Z poważaniem **J. MAZURKIEWICZ** 793

Redakcja i Administracja: Lublin, Plac Litewski 1. Redakcja cenzura cały dzień. W niedzielę i święta tylko od godz. 5-jej do 7-jej wiecz. rano. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Redakcja cenzura cały dzień. W niedzielę i święta tylko od godz. 5-jej do 7-jej wiecz. rano. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY: bez odroczenia miesięcznie 325 kwartalnie 975, rocznie 3900, z odroczeniem do domu miesięcznie 375 kwartalnie 1125, rocznie 4500. Dla pracowników państwowych, funkcjonarzy państwowych, policji i oddziałów **CENY OGŁOSZEŃ:** za pierwszy raz 1000, za drugi raz 750, za trzeci raz 500, za czwarty raz 250, za piąty raz 125, za szósty raz 62,5, za siódmy raz 31,25, za ósmy raz 15,62, za dziewiąty raz 7,81, za dziesiąty raz 3,906. Za treść ogł. płatność w całości nie odpowiada. Administracja przyjmuje ogłoszenia do g. 6 w. Później o 25 proc. drożej. Drobne za jeden wyrost 10 st. W niedzielę i święta o 50 proc. drożej. Za treść ogł. płatność w całości nie odpowiada. Administracja przyjmuje ogłoszenia do g. 6 w. Później o 25 proc. drożej.

Redaktor naczelny **JOZEF CZECHOWICZ** Sekretarz Redakcji i Red. Odpow. **ZYGUNT GROCHOWSKI** Odbito w Drukarni Udziałowej — Plac Litewski 1, tel. w